Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 28.11.2018 www.osw.waw.pl

Stan wojenny w dziesięciu obwodach Ukrainy

Tadeusz Iwański, Sławomir Matuszak, Piotr Żochowski

26 listopada późnym wieczorem na nadzwyczajnym posiedzeniu, po burzliwej dyskusji, Rada Najwyższa przyjęła ustawę zatwierdzającą dekret prezydenta Petra Poroszenki, wprowadzający stan wojenny na okres 30 dni w dziesięciu obwodach, które są położone wzdłuż granicy Rosji, na wybrzeżu Morza Azowskiego, Morza Czarnego lub graniczą z separatystycznym Naddniestrzem (obwody winnicki, odeski, mikołajowski, chersoński, zaporoski, doniecki, ługański, charkowski, sumski i czernihowski).

W 450-osobowej Radzie Najwyższej ustawę poparło 276 posłów. Za wprowadzeniem stanu wojennego głosowały frakcje: Blok Petra Poroszenki, Front Ludowy, Batkiwszczyna (Julia Tymoszenko nie wzięła udziału w głosowaniu), Partia Radykalna oraz Samopomoc, przeciw byli deputowani Bloku Opozycyjnego.

Przyjęty tekst ustawy zasadniczo różni się od propozycji zgłoszonej przez prezydenta Poroszenkę. Stan wojenny ma trwać 30 (a nie 60) dni i obowiązywać nie w całym kraju, ale w dziesięciu obwodach. Prezydent oraz jego współpracownicy kilkakrotnie podkreślali, że żadne z przewidzianych w przyjętej ustawie konstytucyjnych praw i wolności obywateli nie będzie ograniczane (choć przepisy umożliwiające takie praktyki nie zostały usunięte), chyba że dojdzie do otwartej agresji ze strony Federacji Rosyjskiej. Parlament przyjął też uchwałę o wyznaczeniu wyborów prezydenckich na 31 marca 2019 roku, czyli zgodnie z wcześniej planowanym terminem konstytucyjnym.

Komentarz

- Decyzja o wprowadzeniu stanu wojennego była bezpośrednią odpowiedzią na akt agresji militarnej ze strony Rosji 25 listopada), gdy w pobliżu Cieśniny Kerczeńskiej trzy jednostki Marynarki Wojennej Ukrainy zostały ostrzelane oraz przejęte przez siły rosyjskie, w wyniku czego do niewoli dostało się 23 ukraińskich marynarzy. Choć był to akt wyjątkowo ostentacyjny i zrealizowany przez regularne formacje rosyjskie, to w ciągu ponad czterech lat trwania wojny z Rosją w Donbasie Kijów nie zdecydował się na taką decyzję pomimo poważnych incydentów zbrojnych, których ofiarą padło kilka tysięcy żołnierzy. Ponadto zalecone organom władzy (MSZ, Ministerstwo Obrony, Służba Bezpieczeństwa Ukrainy i inne) w dekrecie o stanie wojennym działania trudno uznać za konceptualnie nowe i skuteczne narzędzia walki z rosyjską agresją w porównaniu do już stosowanych.
- Wprowadzenie stanu wojennego można postrzegać jako chęć prezydenta Poroszenki przypomnienia wspólnocie międzynarodowej o aneksji Krymu i trwającej z Rosją wojnie

na wschodzie kraju, a także wywołania kolejnej fali poparcia dla Ukrainy. Krok ten wpisuje się w bieżącą kalkulację polityczną prezydenta, w tym przedwyborczą, obliczoną na zwiększenie szans na reelekcję. W komunikacji z wyborcami wykorzystuje on realne zagrożenie militarne ze strony Rosji i liczy na to, że wprowadzenie stanu wojennego będzie odczytane zarówno jako potwierdzenie jego determinacji do obrony Ukrainy, jak i zbicie zarzutów oponentów o zaniechaniu takiej decyzji w okresie od wybuchu wojny. Poroszenko mógł też zakładać, że nie wprowadzając stanu wojennego w reakcji na incydent na Morzu Czarnym, narazi się na krytykę, która w kontekście wyborczym mogłaby mu przynieść straty.

- Zakres stanu wojennego (60 dni), zaproponowany w pierwszym wariancie dekretu prezydenta, wywołał zdziwienie i spotkał się ze sprzeciwem przeważającej części ukraińskiej sceny politycznej. W efekcie przegłosowana wersja dekretu jest wynikiem kompromisu zawartego między prezydentem a deputowanymi zarówno frakcji opozycyjnych, jak i koalicjantów z Frontu Ludowego. Parlamentarzyści obawiali się możliwości wprowadzenia przez prezydenta ograniczeń praw i swobód obywatelskich, które potencjalnie dawałyby prezydentowi silne instrumenty pozwalające m.in. kształtować przekaz medialny, a także oddziaływać na kluczowych graczy sceny politycznej, w tym oligarchów. Zaniepokojenie deputowanych potęgował fakt, że obowiązywanie stanu wojennego przez 60 dni prowadziłoby do odsunięcia w czasie terminu wyborów prezydenckich. Z powodu oporu deputowanych prezydent zmuszony był zrezygnować zarówno z tego zapisu, jak i z objęcia specjalnym reżimem terytorium całego kraju, a także złożyć publiczną obietnicę, że niektóre prawa i swobody mogą być ograniczone jedynie w przypadku lądowej inwazji wojsk rosyjskich na Ukrainę.
- W ostatecznym kształcie dokumentu regulującego wprowadzenie stanu wojennego zrezygnowano z przeprowadzenia mobilizacji rezerwy sił zbrojnych, co świadczy, że Siły Zbrojne Ukrainy nie liczą się w najbliższym czasie z rozpoczęciem pełnowymiarowych działań militarnych ze strony Rosji. Zgodnie z ustawą częściowa mobilizacja może zostać ogłoszona przez prezydenta Ukrainy w zależności od oceny stanu zagrożenia, czyli zgodnie z dotychczasowymi przepisami obowiązującymi bez wprowadzania stanu wojennego. W ustawie nie sformułowano szczegółowych zadań dla innych resortów odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa, ograniczając się do ogólnego zalecenia podejmowania kroków na rzecz ochrony bezpieczeństwa ludności i interesów państwa. Państwowa Służba ds. Sytuacji Nadzwyczajnych odpowiedzialna za działania ratownicze i obronę cywilną została postawiona w stan pełnej gotowości.

Tekst stanowi zaktualizowaną wersję analizy z 27.10.2018 r.